

* AKTUALNOŚCI

* WYDARZENIA

* SPORT

* KULTURA

*



Kobiece Impresje
s. 5



Obóz w Szklarskiej Porębie
s. 8



„Super Tropicana”
s. 7



Drodzy Czytelnicy!!!

„Czasem w marcu zetnie wodę w garncu”... Ta mądrość ludowa okazała się tego roku aż nadto prawdziwa, o jak tak... Jednak przez skorupę lodu, tu i ówdzie, przebijać zaczynają fioletowe łebki krokusów, a wraz z nimi kiełkują nowe pomysły aktywnych mieszkańców naszej gminy.

Jest swojsko - w wielkanocnym klimacie w prawie każdej wsi, szkole, przedszkolu powstają tradycyjne pisanki a w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach już po raz III odbyły się Wielkanocne Warsztaty Rękodzieła. Jest też międzynarodowo - w Zespole Szkół w Dywitach gościli uczestnicy Programu Comenius, a Zespół Szkół w Tuławkach zorganizował polsko-niemiecką wymianę młodzieży. Należy też podkreślić, że młodzi w naszej gminie latają bardzo wysoko ze Szkołą Wysokich Lotów...

Z takiej „podniebnej”, optymistycznej perspektywy, pragniemy życzyć Wam i sobie, Drodzy Czytelnicy, żeby śnieg za oknem stopniał lada chwila, żeby słońce dodawało nam siły, by tegoroczna Wielkanoc skutecznie wprowadziła nas w wymarzoną wiosnę!

Redakcja

Redakcja - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisiel. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Informator Urzędu Gminy - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

Jestem szczęśliwa, że trafiłam właśnie tu

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach od 2012 roku posiada Certyfikat Organizacji Goszczącej i Koordynującej Wolontariat Europejski. Program EVS (European Voluntary Service) został ustanowiony przez Komisję Europejską, by umożliwić młodym ludziom podjęcie pracy społecznej we wszystkich Krajach Programu i Sąsiedzkich Krajach Partnerskich (m. in. Turcji, Rosji i innych). EVS powstał po to, by wolontariusze mogli zdobywać kompetencje i umiejętności wpływające na ich rozwój osobisty i zawodowy przez doświadczenia związane z edukacją pozaformalną.

GOK w Dywitach postanowił dołączyć do programu po to, by dać możliwość mieszkańcom Gminy Dywity, a w szczególności osobom, które na co dzień współpracują z naszą instytucją, możliwość poszerzania horyzontów kulturalnych, podnoszenia kompetencji językowych, kontakt z młodymi ambasadorami różnych narodów. W zeszłym roku, we współpracy z olsztyńskim CEiIK, gościliśmy Gruzinkę Sofię Gigauri. W tym roku do zespołu GOK dołączyła Francuzka - Caroline Bailly.

- Przyjechałam z Normandii, regionu położonego północno-wschodniej Francji – mówi Caroline. - Z miasteczka Forges les Eaux. Znalazłam się tu, w Dywitach, dzięki udziałowi w Programie Wolontariatu Europejskiego. Umożliwia on młodym ludziom z różnych krajów (nie tylko europejskich) pracę wolontariacką. Udział w tym programie stwarza mi wyjątkową okazję odkrywania nowego kraju, nowego regionu: Warmii i Mazur a także poznania nowych ludzi, wymieniania się z nimi wie-

dzą i kulturą.

Caroline intensywnie uczy się obecnie języka polskiego, wspiera działania grup plastycznych i tanecznych oraz przygotowuje swoje pierwsze zajęcia dla dywickich przedszkolaków.

- Pobyt w Polsce, w Dywitach jest bardzo interesujący, pomimo problemów z komunikacją. Choć jeszcze nie mówię dobrze po polsku, uprzejmość ludzi, których tu poznaję, serdeczne przyjęcie, przełamują skutecznie bariery językowe. Okazało się, że dużo osób mówi po angielsku a nawet po francusku! Poza tym GOK zaoferował mi intensywne lekcje polskiego. Bardzo cieszę się z pobytu tu, ponieważ zawsze interesowała mnie sztuka, a tutaj odkrywam i uczestniczę w wielu działaniach: tańcach, plastyce... Mam zamiar włączyć się również szerzej w życie Gminy Dywity, w imprezy, festiwale, ponieważ zostaję tu przez najbliższe 9 miesięcy. Jestem szczęśliwa, że trafiłam właśnie tutaj.

Jeśli szkoły lub przedszkola z Gminy Dy-



foto. GOK

wity chciałby gościć Caroline (z warsztatem tańca afro lub spotkaniem na temat Francji), prosimy o kontakt z dyrektorem GOK i koordynatorem projektu panią Anetą Fabisiak-Hill.

afh

Gminny Konkurs Recytatorski „Tuwim dzieciom”.

Święto poezji we Frączkach

W dniu 21 lutego 2013 roku w Szkole Podstawowej we Frączkach odbył się Gminny Konkurs Recytatorski pt. „Tuwim dzieciom”. W ten sposób chcieliśmy uczcić jednego z największych polskich poetów XX wieku, bowiem w tym roku przypada 60 rocznica śmierci i 100 rocznica literackiego debiutu autora „Kwiatów polskich” i licznych wierszy dla dzieci. Cieszymy się, że mimo nagłego ataku śnieżnej zimy wszyscy uczestnicy szczęśliwie dotarli na miejsce i mogliśmy godnie uczcić lubianego przez wszystkich autora.

W konkursie wzięło udział 25 uczestników z wszystkich szkół podstawowych naszej gminy: Szkoły Podstawowej w Tuławkach, Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie, Szkoły Podstawowej w Słupach, Szkoły Podstawowej w Dywitach, Szkoły Podstawowej Spręcowie i Szkoły Podstawowej we Frączkach. Celem konkursu było przypomnienie twórczości Juliana Tuwima, motywowanie dzieci do twórczego i aktywnego działania, zaprezentowania swoich zdolności recytatorskich, a także przygotowanie przez nich własnej interpretacji tekstu poety oraz wzmacnianie wiary we własne siły i możliwości.

Zanim jednak wystąpili uczestnicy, mieliśmy do czynienia z występami przedkonkursowymi, które odbyły się pod hasłem „Pierwsze koty za płoty”. Odważna mama, pani Ela Giak – recytowała wiersz „Abecadło”, dzieci z klas „0”-I, które nie brały udziału w konkursie, przedstawiły inscenizację wiersza „Warzywa”, a czteroletni Przemek Klimek podbił serca widzów recytacją utworu „Dyzio Marzyciel”. Ponadto przed rozpoczęciem konkursu dzieci

obejrzały prezentację multimedialną o życiu i twórczości Juliana Tuwima, a w przerwie wysłuchały piosenki Czesława Niemena pt. „Wspomnienie”, której słowa napisał Julian Tuwim.

Właściwe emocje rozpoczęły się po prezentacji. Publiczność wysłuchała wielu wykonanych wierszy znanych, takich jak: „Zosia Samosia”, „Spóźniony słowik”, „Rzepka”, „Abecadło”, „Okulary”, „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci”, ale także mniej kojarzonych z osobą autora, np. „Dżoncio” czy „Rycerz Krzykański”. Oceny uczestników dokonało jury w następującym składzie: dyrektor Zespołu Szkół w Tuławkach pani Mariola Soroka-Christow jako przewodnicząca oraz wicedyrektor Zespołu Szkół w Tuławkach pan Maciej Azarewicz i pracownik Biblioteki Multimedialnej „Abecadło” w Olsztynie pani Anna Zuchniarz jako członkowie.

Jury wyłoniło 6 laureatów w II kategoriach wiekowych:

Klasy „0”-I:

- I miejsce – Weronika Diczek (ZS Tuławki),

- II miejsce – Oliwia Hętkowska (SP Spręcowo),

- III miejsce – Patrycja Antosiak (ZS Tuławki).

Klasy II-III:

- I miejsce – Marta Binek (SP Dywity),

- II miejsce – Olaf Truszczyński (SP Bukwałd),

- III miejsce – Ignacy Młodzianowski (SP Słupy).

Laureaci otrzymali dyplomy, książki oraz maskotki, a pozostali uczestnicy dyplomy oraz segregatory. Nauczycieli przygotowujących dzieci do konkursu nagrodzono pamiątkowymi dyplomami. Aby złagodzić treść, uczestnicy mieli do dyspozycji mnóstwo słodkości, które upiekły mamy uczniów klas „0”-III Szkoły Podstawowej we Frączkach. Rodzice przygotowali również soki owocowe z domowej spiżarni.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i życzymy dalszych sukcesów. Niech obcowanie z poezją przynosi Wam wiele radości. Na zakończenie chciałbyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy pomogli w organizacji konkursu i mamy nadzieję, że spotkamy się za rok na kolejnym konkursie recytatorskim.

Iwona Kubiak, Kamila Rutkowska

Zielgónoc po Warnijsku

Jek wszystkie zitya, to my Warnijoki sówam za gwołt gościnne. Lubziwam jek chtós sia do noju na zięs sprowadzo. Tedy to je to czam poklepać! Abo to nowo chata postozio, abo ołto kupsió, abo i jeszcze co drugygo łumysłó. No i jek am tak łostotno ślypsioł bez moje łokno na Hubertowó i ty noszy Warszazioczki chałupa, to mi tako jena zielgónocno łopoziołka do łba przyszła. No jó, to buło tak!

Pora łot tamu nazod przyjechała do noju tako nowo kobziyta. Wszystkie baby we wsi i noszo Hildka móziuiy, co łóna bodoj z ty Warszawy je i w cejtunku robzi. Przyjechała, to przyjechała. Jena zawdy we ziosce ziancy. Tero to koźdan jedan czołoziek sia przydo, bo z tam cołam przyrostam naturowam, to i tu noju je już nie no lepsi. Ale djochli z tam przyrostam, lepsi łopoziam woma, co dali buło z tó babó.

No jó, to przyszła ta Zielgónoc. Noszo nowo chcioła sia trocha noma pokozac i tak jek my to śwanto fejrwać. Kupsiuła sobzie ta kobziyta ksiójkow, pewno ze sztyrnoście i cytoła. Noprzód buło fejn. W niydzia przed Śwantami zrobiuła tako palma z koćków i brzozych zitków. Pośwanciuła jó. Tło potam

wycyła, co brok tych bziółych kulków pozryć, coby gordził w nowam roku nie bołóła. Ale nie zidziła, co w ksiójkce stojało, coby pora pozryć! No i pozerła wszystkie, co na ty palmnie byli. Jek łóna sia po tam rozchorzała, co jó do spsitolu zazięzi, ale cołe szczajście chućko wyzdroziła. W zielgi psióntek pościuła, jek na Warnijoka przystoji. W sobota poszła jojka śwancić, tło tygój to kedajś nie robziłim ło noju. My dopsiyr tero jydło śwanciwam, ale niech łóna robzi sobzie, co chce.

Wszystko buło znowój fejn, tło jek przyszła niydzia, to ta noszo nowo wycyła, co ło noju na Waniji to sia panny w psiyrszy dziań śwanta do naguśka rozwlykały i potam kómpały w taki wodzie, co na wschód jidzie. Jek w ksiójkce stojało, tak zrobiuła, choc łóna sprowdy pannó już nie je.

Ło czwoty sia z łóza zebrała, rozwlekła sia i poleciała ty wody, co na wschód jidzie, szukać, tło ni jek ji nolyć ni mogła, bo ło noju w koło tło some bagna só. Jek ty wody nie nolała, to łumysłuła sobzie, co sia w tam Hubertowam bagnie wykómpsie. Jek łóna tamój skokła, jek w to błoto wleciała łod somygo brzega, to sia rycho nie łutopiła. Cołe szczajście Hubert jó łoboczul i łodratowół. A jek już wylazła, to sia tło za dupa ficiuła przed Hubertam i poleciała

precz. Bziydny Hubercik, bodoj jeszcze za to łodratowanie łod Hildki po łbie dostół. Ale djochli z Hildó i ji chłopam. Co buło z Warszazioczko? Jek tło do chaty dolazła, to już prazie szósto buła i do kościoła jięć brok buło. No to łóna sia chućko łoptoknoła w tam jekuzu czy jekós tak. Tero to rozmajitygo pracharstwa narobzili, razu czołoziek nie ziy, jek to sia mózi. No i poleciała. A jek przylazła nazod z kościoła, to wzięła te wszystkie ksiójkki i jych w kónt cisonóła.

No jó, to tak sia skonczuła ta warnijsko-warszawsko Zielgónoc. Ciykow am je, jek latoś noszo siójsiodka bańdzie to śwanto fejrwać? Ale tak sprowdy woma poziam, co ni ma tygój zlygo, coby na dobre noma nie poszło. Bo taki Zielgónocy, to kaźdan jedan czołoziek nie zaboczy na zawdy.

To do zidzania i tedy drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byšta nie ziedzieli:

poklepać – *pogadać, poplotkować*,
cejtunek – *gazeta*,
fejrwać – *świętować, obchodzić*,
Zielgónoc – *Wielkanoc*,
koćki – *bazie*,
zaboczy – *zapomni*.

Siytóm łot tamu nazot, na Zielgónoc, am napsisoł swój psiyrszó godka no Woju. Dzisiej, jek tak na nia ślypsiom, to sprowdy mi wstyd, bo po naszymu to łóna cołe tak aż nie buła. Bez to dzisiej, w gyszanku no Woju łuredziul am jó cołkam łod nowa, rychtycznie po warnijsku napsisać, cobyšta łoboczyl, czegój am sia bez tan cias nałuczul. A ziyrtza mi sprowdy, co bez noszygo dyzickiego cejtunku i Woju pewno bym sia i nie nałuczul.

No jó, a na ta Zielgónoc, choć latoś za mojam łoknam cołe i ziosny jeszcze nie zidać, zinszuja woma wszystkygo, co nolepszę i coby Woma take gupoty w to śwanto nie przyšli, jek ty godce.

Łukasz Ruch

GOK Dywity. Doroczne spotkanie seniorów.

W karnawałowym rytmie

Gminny Ośrodek Kultury w swoje działania wpisaną ma równość wobec wszystkich pokoleń. Jednak raz do roku organizujemy spotkanie tylko dla Seniorów. Głównie po to, by w kameralnym nastroju porozmawiać o realizowanych wspólnie przedsięwzięciach, ale również aby pobawić się w rytmie karnawałowej muzyki.

Ostatnie takie spotkanie miało miejsce 9 lutego 2013 roku. Uświetnił je występ Przedszkola Samorządowego w Dywitach, Zespołu „Po Bandzie” oraz Zespołu Wokalnego „Cantemus”, który z sukcesem zadebiutował pod batutą nowego dyrygenta Krzysztofa Włodarskiego. Do naszego stałego grona seniorów dołączyło w tym roku Koło Emerytów i Rencistów, które znalazło w budynku GOK przystań na swoje stałe działania.

Tradycja dorocznych spotkań seniorów w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach sięga roku 2005. Wtedy po raz pierwszy, pod patronatem Fundacji Kultury, rozpoczęliśmy cykl działań zmierzających do ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego Gminy Dywity w postaci wspomnień jej najstarszych mieszkańców. Pieczołowicie prowadzimy rozmowy, zbieramy nagrania,



skanujemy stare fotografie. Wszystko po to, by ocalić od zapomnienia dawne tradycje, fragmenty zdarzeń historycznych, opisy miejsc, których już nie ma. Naszą pracę łączymy z bardziej doświadczonymi organizacjami: Wspólnotą Kulturową „Borussia” oraz Stowarzyszeniem „Tra-

two” z Olsztyna. Istnieje duża szansa, iż zebrane przez nas materiały znajdą swoje stałe, bezpieczne miejsce w Domu Mendelsohna w Olsztynie. Jeden z efektów naszej współpracy z seniorami można obejrzeć na stronie internetowej <http://archipelag.ceik.eu/>.

ZS Tuławki. Polsko-niemiecka wymiana młodzieży.

Z Tuławek przez Neuzelle do Berlina

Na przełomie stycznia i lutego uczniowie Zespołu Szkół w Tuławkach wzięli udział w projekcie „Warmia i Mazury - jeden region, wiele twarzy”, którego jedną z części składowych była polsko-niemiecka wymiana młodzieży.

Wymiana zorganizowana została dzięki Niemieckiemu Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej. Forum powstało w Poczdamie, w grudniu 2000 roku. Zajmuje się ono historią terenów w Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie wcześniej mieszkali bądź dzisiaj jeszcze mieszkają Niemcy. Dzięki temu, iż forum chce odkrywać i w przystępny sposób przekazywać szerokiej publiczności tradycje kulturowe tych regionów, traktując je jako wspólne dziedzictwo łączące Niemców i ich wschodnich sąsiadów, mieliśmy możliwość nawiązania współpracy ze szkołą niemiecką w Neuzelle.

Wymiana przebiegała w dwóch etapach i brało w niej udział pięciu uczniów z każdej szkoły. Uczniowie z Zespołu Szkół w Tuławkach, którzy pod opieką pani Aleksandry Pietraszek wzięli udział w wymianie to: Paulina Pucz, Aneta Surówka, Justyna Dawidzionek, Paulina Zalman oraz Wiktor Anuszewski. Pod koniec stycznia uczniowie z niemieckiego gimnazjum odwiedzili nas w Polsce.

Podczas pobytu zwiedzali Olsztyn i Sztynort, odwiedzili Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej, a także Szkołę w Tuławkach, gdzie serdecznie przywitała ich Dyrektor Zespołu Szkół pani Mariola Soroka-Chrystow. Niemieccy uczniowie mieli możliwość obejrzenia szkoły. Przygotowany został dla nich także poczęstunek, a wizyta w Tuławkach zakończyła się



FOTO ZS Tuławki

wspólnym meczem piłki siatkowej polskich i niemieckich uczniów.

Głównym jednak zadaniem podczas gościnnego pobytu grupy niemieckiej w Polsce było zebranie jak największej dokumentacji zwiedzanych obiektów i zabytków Warmii i Mazur. Dzieci robiły zatem zdjęcia, nakręcały filmiki, z czego w czasie wizyty w Niemczech miała powstać wystawa na temat tych terenów. I tak miesiąc po wizycie uczniów z Neuzelle w Tuławkach nasi gimnazjaliści wyjechali do Niemiec. W ramach wyjazdu dzieci zwiedziły Berlin, Neuzelle, obejrzały szkołę sąsiadów, a co najważniejsze, stworzyły piękną wystawę i wzięły udział w konferencji dotyczącej Warmii i Mazur.

Niemcy zachwyceni byli stworzoną przez dzieci ekspozycją i niejednokrotnie dziękowali za włożony przez nie wkład pracy. Za to też w czasie konferencji

uczniowie otrzymali ogromny aplauz. Goście niejednokrotnie odnajdywali na zdjęciach z wystawy miejsca, gdzie niegdyś się wychowali bądź urodzili. Konferencja trwała kilka godzin. Profesorowie prowadzili wykłady na temat historii i kultury naszych regionów. Odbędzie się również publiczna debata. Swoją obecnością na konferencji zaszczyliła także wszystkich pani Marszałek z Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie.

Uczniowie Zespołu Szkół w Tuławkach byli zachwyceni wyjazdem za granicę. Mieli oni możliwość bliżej poznać kulturę sąsiadów i zwiedzić ich stolicę. Polsko-niemiecka wymiana młodzieży była bardzo udanym przedsięwzięciem. Oby było więcej podobnych międzynarodowych i międzykulturowych projektów.

Aleksandra Pietraszek

Dywyty. Partnerskie spotkanie szkół.

Wizyta w ramach Comeniusa

W przedostatnim tygodniu marca Szkołę Podstawową w Dywitach odwiedzili uczniowie i nauczyciele z partnerskich szkół: Litwy, Bułgarii, Włoch, Francji, Anglii i Turcji w ramach projektu Comenius „Tęcza – oda do różnorodności”.

Dwudziestoosobowa grupa zwiedziła stolicę naszego kraju oraz poznała walory naszej najbliższej okolicy. We wtorek, 19 marca, uczniowie i nauczyciele uczyli się gry i poznawali tradycyjne sporty partnerów. W środę odwiedzili Gdańsk, a w czwartek spędzili aktywne przedpołudnie pod opieką animatorów – wolontariuszy. Tego dnia – jest to pierwszy dzień wiosny – uczniowie, nauczyciele Szkoły Podstawowej oraz goście mieli okazję wziąć udział w różnych warsztatach sportowych prowadzonych przez animatorów – wolontariuszy. Dzień ten zakończyła regionalna zabawa, połączona z nauką tańca ludowego w gospodarstwie agroturystycznym w Barczewku.

W piątek delegacje zwiedzały szkoły w Spręcowie i Tuławkach. W sobotę opuścili nasz kraj, pewnie trochę zmęczeni, ale z bagażem niezapomnianych wrażeń.



Tekst i Foto. SP Dywity

Rozmowa z Bogdanem Kozłowskim – instruktorem prowadzącym zajęcia w ramach działań projektu „Akademia Wysokich Lotów”.

Pomiędzy chmurami

Mariola Grzegorzczak: Od kiedy zaczął się Pan interesować lotnictwem? Od czego zaczęła się lotnicza przygoda?

Bogdan Kozłowski: To dość typowa historia. Jako dziecko marzyłem, a jako nastolatek budowałem modele. Moje najbardziej ulubione, wykonane z drewna lipowego, mam do dziś. Potem przyszła kolej na szybowce. Pierwsze lotnicze lato spędziłem w namiocie na lotnisku w Toruniu. W końcu dostałem się do szkoły pilotów samolotowych. Jako dwudziestolatek posiadałem już licencję zawodową pilota samolotowego. Moja pierwsza praca to nawożenie i opryski pól w ówczesnych PGR-ach. Zaczynałem jako agrolotnik.

MG: Wiem, że ma Pan międzynarodowe uprawnienia i pracował w lotnictwie pasażerskim.

BK: Chciałem się rozwijać. Zostałem instruktorem, zdobyłem uprawnienia do lotów samolotami wielosilnikowymi i do lotów bez widzialności. Licencję pilota samolotów pasażerskich zdobyłem mieszkając w Warszawie. Tam też pracowałem, latając między innymi szybkim, nowoczesnym samolotem zaprojektowanym do lotów biznesowych. Firma, w której pracowałem, obsługiwała również loty najważniejszych osób w państwie. Spotkałem wielu zdolnych i doświadczonych pilotów. Wiele się od nich nauczyłem. To była ciekawa i odpowiedzialna praca.

Brałem także parokrotnie udział w przewozie serca do przeszczepu. Szczęśliwie, przeprowadzone później operacje, kończyły się sukcesem. Za każdym razem bardzo się z tego cieszyłem.

MG: Zdawał Pan bardzo trudne egzaminy w języku angielskim. Jak to wyglądało?

BK: Rzeczywiście są trudne. Jest ich czternaście. Nawigacja, meteorologia, aerodynamika, budowa samolotów i ich systemów, procedury operacyjne i wiele innych. To wspólna baza pytań dla pilotów samolotów liniowych państw Unii Europejskiej. Poziom jest wyśrubowany, bo stawka jest bezpieczeństwo pasażerów i ich życia. Dlatego egzaminy nagrywane są przez kamery. Zdaje się je po angielsku, bo to międzynarodowy język pilotów. Wymagania określają przepisy Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego



FOTO: Mery

ICAO.

MG: W Olsztyńskim Aeroklubie pracuje Pan stosunkowo od niedawna. Jakie pełni Pan tam obowiązki?

BK: Jestem olsztynianinem. Wróciłem do tego miasta przed trzema laty. Pełnię funkcję szefa szkolenia Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego. Tutejszy aeroklub to miejsce, w którym chce się pracować! Są nowe i nowoczesne budynki, nowe pasy startowe wraz z oświetleniem, bardzo dobrze wyposażona sala wykładowa, no i najważniejsze, piloci, zarówno członkowie jak i personel zawodowy. Poza tym Olsztyn jest położony w najpiękniejszym zakątku Europy. Warmia i Mazury niezmiennie zachwycają mnie, mimo że niemal co dzień oglądam je z lotu ptaka...

MG: Ogólnie uważa się, że szkolenia lotnicze są bardzo drogie, jednak jeżeli chcemy, to marzenia się spełniają. Jeżeli ktoś chciałby uczyć się latać, np. w naszym Aeroklubie, to od czego należałoby zacząć?

BK: Tak, zgadzam się. Marzenia i pasja są najważniejsze. O ile samoloty wymagają sporych nakładów, to szkolenie szybowcowe jest w zasięgu większości zainteresowanych. Koszty udaje nam się bardzo ograniczać dzięki temu, że szybowiec holowany jest za pomocą nowoczesnej, bardzo wydajnej wyciągarki, zamiast lotu za samolotem. Chętnych do rozpoczęcia przygody zachęcam do spotkania z naszym instruktorem szybowcowym. Cyklicznie organizujemy kursy teoretyczne i praktyczne. Wystarczy telefon, mail...

MG: Był Pan jednym z pomysłodawców projektu „Akademia Wysokich Lotów”, który jest

realizowany przez gimnazjalistów z naszej gminy. Wszyscy narzekają, że praca z młodzieżą nie jest łatwa. Co skłoniło Pana do tego, żeby zacząć przygodę z młodzieżą?

BK: Lubię bardzo dzielić się moją wiedzą. Lotnictwo to moja pasja. Młodzież z Dywity i Tuławek jest taka jak młodzież w innych miejscach Polski, Europy. Mieszkalem kilka lat w Skandynawii i mogę powiedzieć, że nie ma różnic. Zajęcia warsztatowe w aeroklubie są sporym wyzwaniem. Celem wspólnej pracy z młodzieżą jest pogłębianie wiedzy z matematyki, fizyki, przyrody. Zależy nam na zbudowaniu postawy ciekawości wobec świata, rozbudzeniu umiejętności samodzielnego dociekania zjawisk, praw, natury rzeczy. Ważna jest także zdolność pracy grupowej, szacunku do odmiennego punktu widzenia.

MG: Jak pracuje się z gimnazjalistami z naszej gminy? Czy uważa Pan, że jest im to potrzebne?

BK: Ależ oczywiście, potrzebne! Jest to sposób na urozmaicenie oferty programowej szkoły. Zresztą, wspólnie z nauczycielem fizyki tutejszego gimnazjum, panem Henrykiem Tołoczko, pracujemy nad ciekawymi sposobami prezentacji zagadnień z fizyki i matematyki.

MG: Czy chciałby Pan coś przekazać młodzieży i ich rodzicom?

BK: Chcę powiedzieć, że to wyjątkowy, w skali naszego kraju, program. Warto się starać, aby w nim uczestniczyć. Blisko rok pracowało nad jego realizacją wiele osób, między innymi prowadząca ten wywiad...

MG: Dziękuję za rozmowę.

GOK Dywity. „Kobiece Impresje 2013”.

Sztuka Kobiet

Rusza IV edycja Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet „Kobiece Impresje”. Organizatorami i pomysłodawcami przeglądu są: Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach oraz VI Oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”.

W tym roku Przegląd jest również jednym z działań projektu „Sztuka łączy ludzi i pokolenia” finansowanego ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Do uczestnictwa w nim tradycyjnie zapraszamy plastyczki-amatorki z terenu powiatu olsztyńskiego.

Celem konkursu jest integracja środo-

wisk plastycznych kobiet, wymiana doświadczeń i form pracy twórczej oraz wychwycenie nowych zjawisk i osobowości artystycznych. W ubiegłych latach w artystyczne szranki stawało ponad 40 artystek.

W Przeglądzie mogą wziąć udział wyłącznie pełnoletnie amatorki, które do dnia 12 kwietnia 2013 roku dostarczą

do GOK w Dywitach maksymalnie do dwóch prac (malarstwo, grafika, rysunek, kolaż). Szczegóły Przeglądu, regulamin oraz karta uczestnictwa dostępne są na stronie www.gokdywity.eu lub pod numerem telefonu 89 5120123. Wystawa pokonkursowa odbędzie się dnia 23 kwietnia 2013 roku o godzinie 17.00.

Dywity i Tuławki. „Akademia Wysokich Lotów”.

Wyprawa po wiedzę

Jednym z realizowanych zadań projektu „Akademia Wysokich Lotów” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego jest wycieczka do Warszawy, która odbyła się w dniach 1-2 marca 2013 roku. Młodzież z Gimnazjów w Dywitach i Tuławkach około czwartej rano wyruszyła w drogę. Dlaczego tak wcześnie? Ponieważ już o godzinie 10.00 mieli zajęcia w Instytucie Lotnictwa a potem czekały na nich jeszcze inne atrakcje.

Mariola Grzegorzczuk: Na wycieczce pełnił pan funkcję konsultanta miedzyinżynierskiego. Proszę nam zdradzić, po co młodzież pojechała do Instytutu Lotnictwa?

Bogdan Kozłowski: Gimnazjaliści zapoznali się z historią i zakresem prac Instytutu. Wysłuchali krótkiego wykładu pana Zygmunta Wysockiego na temat siły nośnej, prawa Bernoulliego, efektu Magnusa, liczby Reynoldsa czyli podstawowych zjawisk i praw aerodynamiki opisujących nie tylko zastosowania w lotnictwie, ale także w motoryzacji i sporcie. Zobaczyli tunele aerodynamiczne służące do badań profili aerodynamicznych, elementów samolotów, rakiet czy turbin. Zobaczyli tunel do prac nad modelami samolotów naddźwiękowych, z prędkością przepływu do 3 tys. km/godz. Utrwalili wiedzę zdobytą na lekcjach fizyki w szkole i na warsztatach w olsztyńskim aeroklubie.

MG: Następną atrakcją były bardzo prestiżowe i niedostępne dla każdego zajęcia w Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego oraz zwiedzanie wieży kontroli lotów.

BK: W Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego młodzież zapoznała się z pracą kontrolerów, na żywo, podczas pracy. Zobaczyli stanowiska kontroli lotów obrazujące położenie samolotów nad całą Polską. Usłyszeli korespondencję między kontrolą lotów a kapitanami samolotów pasażerskich podczas przelotu nad naszym krajem i podczas zniżania samolotów do lotniska Okęcie. Zapoznali się także z zasadami rekrutacji do zawodu kontrolera ruchu lotniczego, którą przedstawił pan Klaudiusz Dybowski z Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, kierownik Zespołu Szkolenia Kontrolerów



foto. MERY

rów Ruchu Lotniczego.

Następną atrakcją było Centrum Nauki Kopernik. Tam gimnazjaliści zobaczyli ekspozycje stałe obrazujące wiele aspektów otaczającego nas świata. Mogli zobaczyć, jak na styku różnych nauk dzieją się bardzo ciekawe rzeczy. Tu muzyka łączy się z matematyką, architektura z fizyką. Można było prześledzić losy ludzkości od najdawniejszych wynalazków; począwszy od koła a skończywszy na Internecie. Młodzież uczestniczyła w zajęciach z robotyki i zajęciach w laboratorium fizycznym.

Mariola Grzegorzczuk: Co podobało Ci się najbardziej, czy wycieczka spełniła Twoje oczekiwania?

Michał Wunderlich: Najbardziej podobało mi się Centrum Nauki Kopernik, a tam największe wrażenie wywarło na mnie wahadło Foucaulta. Bardzo ciekawe i interesujące były dla mnie również warsztaty z robotyki. Budowaliśmy robota, który podążał za światłem. Było tam jeszcze

dużo innych ciekawych ekspozycji przedstawiających różnego rodzaju wynalazki i prawa fizyki. Wycieczka jak najbardziej spełniła moje oczekiwania.

Zuzanna Gabrel: Wycieczka spełniła moje oczekiwania. W Instytucie Lotnictwa bardziej poznaliśmy i utrwaliliśmy sobie zasady aerodynamiki, o których już się uczyliśmy. Najbardziej podobało mi się zwiedzanie wieży kontroli lotów razem z panami, którzy osobiście tam pracują na co dzień. Tu mogliśmy się przekonać, na czym polega nawigacja. W Centrum Nauki Kopernik również mogliśmy się rozerwać, rozwinąć swoją wiedzę na jakiś temat i zobaczyć różne ciekawostki w praktyce. Oprócz tego bardzo dobre warunki do spania i podróży.

MG: Dziękuję za rozmowę i życzę wszystkim przyjemnego i efektywnego spędzania czasu na zajęciach zaplanowanych w projekcie.

MERY

Gmina Dywity. Wspólna zabawa, odpoczynek i zwiedzanie.

Emerytura nie musi być smutna i samotna!

Do takiego wniosku doszła „Złota Młodzież” z Dywit, Kieźlin, Spręcowa i okolic. Panie i panowie emeryci, nie oglądając się na swoje 40+, 50+ i więcej, pod kierunkiem Uli, Gieni, Ewy i Hani, zorganizowali grupę, w której odpoczywają, bawią się, zwiedzają kraj i świat.

- Przed południem pilnuję wnuków, pomagam dzieciom, ale gdy młodzi wrócą z pracy, mam czas dla siebie i swoich znajomych - opowiada jedna z pań emerytek. - Mamy zajęcia na basenie, gimnastykę, planujemy ciekawe spotkania, wycieczki piesze, rowerowe, spływ kajakowy. Wspólnie z kołem emerytów i rencistów część z nas wybiera się na wczasy krajowe oraz do

Bułgarii i Chorwacji.

W styczniu 2013 roku 28 osób uczestniczyło we wspólnym kulisie w jednej z podolsztyńskich stadnin koni.

- Bawiliśmy się świetnie! Najpierw jazda saniami, potem ognisko, później tańce na pięknie umeblowanej sali, przy rewelacyjnej muzyce - opowiada miły pan emeryt.

Grupa, licząca we wrześniu 2012 roku - 28 emerytów, rozrosła się obecnie do 60

uczestników koła Złotego Wieku. Za cel stawiają sobie wyciągnięcie z domów, sprzed telewizorów wszystkich emerytów, bo... życie staruszka może być przecież wesołe. Zatem serdecznie i ciepło zapraszają wszystkich chętnych do swojego grona.

W imieniu „Złotej Młodzieży”
- Hanna Kępczyńska

TROPEM (NIE TYLKO) DYWICKICH STEROWCÓW, cz. 10

Super sterowiec..., super hala..., super Tropicana...

W 1996 roku w Niemczech w mieście Wiesbaden formalnie powstała Firma Cargolifter AG. Celem przedsięwzięcia było zbudowanie super nowoczesnego sterowca o nazwie Cargolifter CL160. Miał to być półszkieletowy sterowiec transportowy wypełniony helem ze szkieletem z włókien węglowych. Napęd: osiem silników turbinowych każdy o mocy 8000 KM, z czego cztery jedynie w celach manewrowych. Długość 260 metrów, średnica 65 m, wysokość 82 m. Masa własna: 260 ton przy udźwigu 160 t i prędkości 125 km/h. Pułap maksymalny to 2000 m, zasięg 10 000 kilometrów. Przeznaczony był do transportu ciężkich towarów o nietypowych gabarytach na duże odległości.

Pierwszy lot planowano na rok 2003, produkcję seryjną na przełom 2004 i 2005. W maju 1998 roku na terenie dawnego lotniska wojskowego 60 km na południe od Berlina rozpoczęto budowę ogromnej hali. Oddano ją do użytku w listopadzie 2000 roku. Koszt budowy to 78 mln euro. W październiku 1999 roku odbył się pierwszy lot modelu sterowca CL160 w skali 1:8 o nazwie „Joey”. Był to dwumiejscowy, dwusilnikowy sterowiec półszkieletowy o długości 32 metrów i pojemności 1050 metrów sześciennych.

W maju roku 2000 firma weszła na giełdę. Liczba akcjonariuszy wyniosła 16 tys., potem szybko rosła i w listopadzie 2001 roku osiągnęła 70 tys. osób, które zainwestowały łącznie 307 milionów euro. 7 lipca 2002 roku zgłoszono niewypłacalność firmy. W konsekwencji 11 czerwca 2003 roku malezyjski koncern Tanjong zakupił halę za 17,5 miliona euro.

Tropicana

Nowy właściciel obiektu zamierzał stworzyć tam basenowe centrum rekreacji z szeroką infrastrukturą usług turystycznych.

Zezwolenie na prace budowlane związane ze zmianą przeznaczenia hali zostało wydane 2 lutego 2004 r. Następnie 19 grudnia 2004 r. otwarto dzisiejsze Tropical Islands. Wewnątrz hali panuje temperatura 26°C, co w połączeniu z wilgotnością powietrza wynoszącą około 64%



foto. HM

przyczynia się do ciepłego, „tropikalnego” mikroklimatu. W hali znajduje się największy las świata pod dachem z roślinnością tropikalną, a także plaża. Do dyspozycji odwiedzających są baseny, bary i restauracje. Tropikalna wyspa jest otwarta przez całą dobę i przez cały rok.

Cały kompleks podzielony jest na dwie strefy tematyczne – rekreacyjną tropikalną oraz egzotyczną Strefę Saun. Przy wejściu odwiedzający decydują się na jeden z dwóch podstawowych biletów wstępu: do Strefy Tropikalnej lub do Strefy Saun. Wszystkie pozostałe transakcje, których goście dokonują na terenie Tropical Islands, zapisywane są na opasce chipowej z funkcją kredytową. Za dopłatą dostępne są pozostałe atrakcje: zjeżdżalnia wodna, pole do minigolfa, atrakcja African Jungle Lift, show wieczorne oraz kwatery noclegowe na terenie hali. Program rozrywkowy obejmuje wielkie show wieczorne, mniejsze widowiska w ciągu dnia (wariet, program animacyjny dla dzieci) oraz imprezy dodatkowe.

Obszary tematyczne w hali

Na terenie hali stworzono rozmaite obszary tematyczne. Należą do nich: wioska tropikalna z obiektami wzorowanymi na budowach oryginalnych z Tajlandii, Borneo, Samoa i Bali. Las tropikalny z 50.000 roślin należących do ponad 600 gatunków, Morze Południowe czyli basen skonstruowany na wzór zatoki w atolu. Jego Długość wynosi 140 metrów, powierzchnia: 4400 m², głębokość 1,35 m, a temperatura wody 28°C.

Na plaży o długości dwustu metrów czeka na gości 850 drewnianych leżaków.

W obszarze rekreacyjnym, czyli Strefie Tropikalnej, znajdują się: wysoka na 27 metrów wieżowa zjeżdżalnia wodna z czterema ślizgawkami, kraina zabaw dla dzieci, pole do minigolfa i wielki basen Morza Południowego z piaszczystą plażą. W przebieralniach mieści się około 7.000 szafek. Adaptacja hali do nowej działalności kosztowała według danych przedsięwzięcia 23 miliony euro. Obecnie goście mają możliwość skorzystania z noclegu w wielu pokojach i bungalowach zlokalizowanych bezpośrednio na tropikalnej wyspie wśród egzotycznej scenerii. Ponadto w obozowisku lasu tropikalnego można spędzić noc w specjalnych namiotach.

W 2010 roku oferta noclegowa została wzbogacona o domki wakacyjne w bezpośrednim sąsiedztwie hali, stwarzając tym samym bazę noclegową również na pobyt wielodniowy. Maksymalne obłożenie hali wynosi 6.000 odwiedzających dziennie, na stałe pracuje tam ponad 500 osób. Hala, która dzięki swemu pierwotnemu przeznaczeniu jest budynkiem odpornym na wpływy atmosferyczne, to największa samonośna konstrukcja świata. Aby łatwiej wyobrazić sobie jej imponujące gabaryty, wystarczy wspomnieć, że amerykańska Statua Wolności zmieści się w niej na stojąco, a wieża Eiffla na leżąco. Hala ma 360 metrów długości, 210 metrów szerokości, 107 metrów wysokości i łączną pojemność 5,5 milionów metrów sześciennych. Pośród bardzo bogatej oferty rozmaitych atrakcji turystycznych z pewnością warto skorzystać z możliwości lotu prawdziwym balonem wypełnionym helem.

Położenie

Tropical Islands znajduje się około 90 km na zachód od granicy z Polską. Park wypoczynku zlokalizowany jest w pobliżu miejscowości Briesen i Brand, w południowej części gminy Halbe w Brandenburgii. Obiekt jest godny polecenia nie tylko miłośnikom sterowców i tropikalnych klimatów. Z pewnością każdy może znaleźć tam coś przyjemnego dla siebie.

Henryk Mondroch

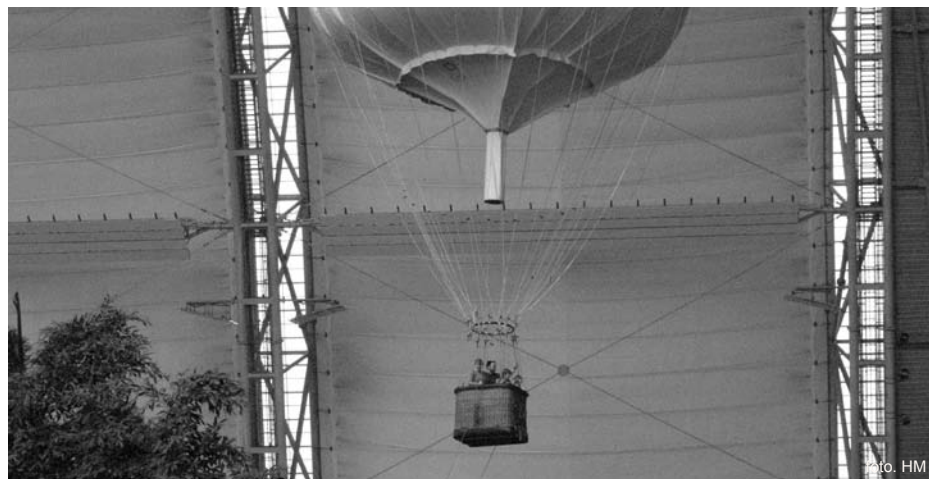


foto. HM

GUKS Dywity. Zimowy obóz sportowy.

Lekkoatleci tradycyjnie w Szklarskiej Porębie

W czasie zimowych ferii tradycyjnie na obozie sportowym w Szklarskiej Porębie przebywała grupa zawodników trenująca lekkoatletykę w GUKSASy Dywity. Zamieszkaliśmy, tak jak w latach poprzednich, w Domu Wczasów Dziecięcych. Treningi odbywały się dwa lub trzy razy dziennie.

W czasie wyjazdu zaliczyliśmy kilka wyczerpujących wycieczek wśród przepięknego górskiego krajobrazu. Udało zdobyć się m. in. Łabski Szczyt, Szrenicę oraz dotrzeć do Śnieżnych Kotłów. Średnio na jednej wycieczce pokonywaliśmy około 18 km, z czego około 6-8 km było pod górę. W sumie podczas całego obozu zawodnicy w zależności od wieku przebiegli od 80 do 150 kilometrów.

W ciągu dnia treningi odbywały się dwa razy dziennie. Po pierwszych zajęciach był czas na ciepły obiad i chwilę odpoczynku. Następnie drugie zajęcia biegowe w terenie. Na koniec dnia oczywiście była kolacja, podczas której panowała bardzo sympatyczna atmosfera... Wieczorem odbywały się jeszcze ogólnorozwojowe zajęcia na siłowni.

W czasie obozu można było też zrelaksować się w Aquaparku w Świeradowie. W programie



zgrupowania znalazła się również wycieczka do słynnych z narciarstwa biegowego Jakuszyca, podczas której mieliśmy okazję poszaleć na nartach biegowych. Na zakończenie obozu odbył się "chrzest".

Obóz udało się zorganizować głównie dzięki rodzicom, a także Stacji Paliw EMIR w Dywitach należącej do pana Andrzeja Choromańskiego. Klub składa serdeczne podziękowania wszystkim za pomoc w organizacji obozu.

GUKS Dywity

Zespół Szkół w Dywitach.

Sukcesy młodych piłkarzy

Młodzież trenująca w GUKS „Asy” Dywity i reprezentująca barwy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Dywitach w imprezach piłkarskich naszego województwa odnotowuje ostatnio bardzo dobre wyniki. Reprezentacja Szkoły Podstawowej wygrała Wojewódzki Halowy Turniej w Piłce Nożnej Chłopców Szkół Podstawowych.

Turniej odbył się w Nowym Mieście Lubawskim w dniu 28 listopada 2012. Nasi chłopcy pokonali m. in. drużyny z Ostródy, Nidzicy, Nowego Miasta Lubawskiego oraz Olsztyna. Ta sama drużyna, dzięki przychylności olsztyńskiego OSIR-u i Stowarzyszenia „Juwenia”, wystartowała w Mistrzostwach Olsztyna Szkół Podstawowych. Tu również odnotowali duży sukces zostając v-ce mistrzami Olsztyna.

Chłopcy z roczników 2002 i 2003 dnia 9 grudnia 2012 rywalizowali w olsztyńskiej hali „Urania” w Mikołajkowym Halowym Turnieju Piłki Nożnej „ADRENALINE 2012”, zajmując bardzo dobre trzecie miejsce.

Najmłodszy zespół dywickiego UKS-u, składający się z chłopców z klas I-III, zajął IV miejsce w Zimowym Turnieju Piłki Nożnej, który odbył się 6 lutego 2013 w Szkole Podstawowej nr 7 w Olsztynie.

Ostatnim sukcesem dywickiej młodzieżowej piłki nożnej jest udział drużyn z Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Mistrzostwach Województwa WMZ LZS w Halowej Piłce Nożnej Szkół. Gimnazjaliści rywalizowali 26 lutego 2013 w Gietrzwałdzie, a ich młodszy koledzy 28 lutego 2013 w Ornece. Jak na razie obie drużyny przebrnęły jak burza przez I rundę (ćwierćfinały) z



kompletem zwycięstw. Starsi pozostawili w tyle drużyny z Gietrzwałdu, Stawigudy, Świątek i Lipowa, natomiast ich koledzy z SP zespoły z Ornezy, Morąga, Świątek i Godkowa. Przed naszymi piłkarzami teraz półfinały wojewódzkie, gdzie nie pozostają bez szans.

W rozgrywkach półfinałowych 6 marca 2013 roku Szkoła Podstawowa zajęła V miejsce, natomiast drużyna z dywickiego

gimnazjum przeszła przez rundę półfinałową. W trzech meczach stracili tylko jedną bramkę, zdobywając aż 11. W meczach z naszymi chłopcami bez szans byli zawodnicy z Lipowa, Gotkowa i Morąga. Turniej finałowy odbędzie się w Jezioranach. Trzymamy kciuki za naszych chłopców.

Trenerem obu drużyn jest nauczyciel wychowania fizycznego pan Krzysztof Sieradzki.

Mery